

No 90.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Tymona M.
Sob. św. Sulpicyusza M.
Niedz. Grobu Chryst.
Pon. św. Sotera.
Wt. św. Wojciecha B.
Śr. św. Fidelisa Kap.
Czw. św. Marka Ewang.

Wschód s. godz. 4 m. 57
Zachód s. godz. 7 m. 02
Dług. dnia godz. 14 m. 03
Przybyło d. godz. 6 m. 32

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd M 8.

Telefonu № 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 19 kwietnia 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża M 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyraża (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Merkrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3—4-ej po południu.

Dom Ludowy Stow. Robotników Chrześcijańskich ulica Przejazd Nr. 34.

Kółko dramatyczne Stow. pod reżyserią art. dram. teatru popularnego p. T. Orłowskiego już do końca sezonu przygotowuje szereg ładnych rzeczy ludowych jak:

Krakowiacy i Górale Kamińskiego, Chatę za wsią ze śpiewami i tańcami

w następną niedzielę 21-go kwietnia powtórzona będzie **Rokiczana** J. Korzeniowskiego dramat ludowy w 5 aktach ze śpiewami i tańcami po raz pierwszy w Łodzi.

Szczegóły w afiszach.

1559.

Teatr Popularny Dziś o 8 m. 15 „BALLADYNA” występ St. Wysockiej.

A. MIELEWSKI.

Jutro o 3¹/₂, „Zbrodnia i kara” w 7 odsłonach.

Konstantynowska 16. Jutro o 8 m. 15 „NADZIEJA” Heyermansa, Występ pierwszy raz St. Wysockiej.

Gdy będę umierał ze smutkiem na czole
Ze muszę z ziemskiego iść szlaku,
Tem zdaniem wypowiem ostatnią mą wolę:
„Szustowa mi dajcie koniaku!” —

809

Dymisya gabinetu węgierskiego.

Zaledwie w dwa tygodnie po odnowieniu gabinetu hr. Khuen wniósł ponownie dymisye, która tym razem szybko będzie przyjęta i załatwiona. Hr. Khuen ustępuje obecnie w warunkach dla siebie najfatalniejszych. Jeszcze przed miesiącem mógł się być wycofać, niemal jako bohater narodowy. Nie chciał jednakże rozstać się z władzą, której się tak trzymał, aż wyczerpał wszystkie zasoby moralne i — niemoralne. Ustąpił, straciwszy nie tylko powagę i walor u góry, lecz także zaufanie własnej partji, którą najbrutalniejszymi środkami stworzył.

Hr. Khuen zawiódł pokładane w nim nadzieje w każdym kierunku. Jeszcze w lecie roku ubiegłego wniósł ustawy wojskowe do sejmu węgierskiego i zapewnił, że je przeprowadzi najwyżej w przeciągu kilku miesięcy, bez względu na obstrukcyę partji Kosutha i Justha. Sejm węgierski nie poszedł wcale na ferie letnie, podczas największych upałów pozostali posłowie w Budapeszcie, wierząc zapewnieniom prezydenta ministrów, że obstrukcyę złamie. Nadzieje te okazały się złudnemi. Obstrukcyja węgierska obchodzić może niebawem swój jubileusz jednoroczny. Hr. Khuen przekonawszy się o swoim błędzie, rozpoczął pertraktacyę kompromisowe z częścią opozycyi, a mianowicie tylko z Kossuthowcami, ponieważ zbliżenie do Justha wymagałoby koncesyi w kierunku reformy wyborczej, która działa na niego jak chustka czerwona... Rokowania kompromisowe z Kossuthowcami doprowadziły do paktu uwieńczonego słynną rezolucyą, mającą ograniczyć prawa korony w sprawie powołania rezerwistów do czynnej służby w czasie pokoju. Korona, rząd austriacki, mi-

nister wojny, sprzeciwili się tej rezolucyi i hr. Khuen nie mógł dotrzymać paktu. Wniósł tedy 8 marca po raz pierwszy swoją dymisye.

W tej chwili miał hr. Khuen za sobą niemal cały parlament — z wyjątkiem grupy Justhowców. Partya rządowa ogłosiła bojkot, urządziła formalny spisek. Hr. Tisza wygłosił płomienną mowę przeciw ministrowi wojny Auffenbergowi, wszyscy ministrowie i posłowie z partji rządowej ogłosili solidarność z Khuenem, nikt nie chciał objąć misyi utworzenia nowego gabinetu, a hr. Tisza, Szell, Andrassy, Navay i wszyscy inni politycy węgierscy, wezwani do cesarza, oświadczyli zgodnie, że tylko Khuen obecnie może być prezydentem ministrów na Węgrzech. Trzy tygodnie trwało to niezwykle przesilenie, które zakończyło się znaną sceną dramatyczną na audyencyi Khuena u cesarza, i Khuen w dn. 30 marca ponownie powołany został na prezydenta gabinetu.

Był to jednak już inny Khuen. Przez odstąpienie od rezolucyi w sprawie rezerwistów złamał pakt z Kossuthowcami, którzy znowu przeszli do obozu obstrukcyjnego, zaś ogłoszenie zajść na historycznym posłuchaniu w dniu 29 marca miało skutek wręcz przeciwny od tego, jakiego hr. Khuen się spodziewał. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach stracił on musiał sympatyę sfer dworskich, które go tylko jeszcze trzymały jako „konieczność państwową”, jako tego, który przyrzekł wreszcie poskromić obstrukcyę i przeprowadzić reformę wojskową. Tymczasem każdy dzień, każde posiedzenie Sejmu węgierskiego było tylko dowodem rosnącej niechęci ku Khuenowi, objawem jego bezradności i bezsilności. Widocznem było dla każdego, że Khuen obstrukcyi nie złamie, przeciwnie, że jest on tylko przeszkodą dla sanacyi stosunków parlamentarnych i politycznych na Węgrzech, które w ostatniej chwili jeszcze skomplikował brutalnym aktem zawieszenia konstytucyi w Chorwacyi.

Bawiąc ostatniej niedzieli w Wiedniu, mógł się przekonać, że z jego głosem wcale się już tutaj nie liczą. Był przeciwny sesji delegacy-

nej, rada ministrów wspólnych uchwaliła delegacyę zwołać; żądał usunięcia Auffenberga, odmówiono mu; zaproponował rozwiązanie Sejmu węgierskiego, monarcha ten postulat odrzucił. Rzecz oczywista, że te niepowodzenia wpłynęły także na partyę rządową, która zaczęła teraz frondować. Hr. Khuen, przed miesiącem jeszcze potężny dyktator węgierski, stał się na swoim stanowisku nadal niemożliwym.

Pozbawiony zaufania u góry, straciwszy grunt w parlamencie, ustępuje wreszcie ta może najbardziej antypatyczna osobistość na Węgrzech z widowni politycznej. Niestety czyni to za późno. Dużo ubiegnie czasu, zanim jego następca zdoła naprawić jego błędy, zanim oczyści politykę węgierską z tych grzechów, popełnionych przez hr. Khuen-Hedervarego, którego ustąpienie nie tylko chorwaci, ale także wszyscy wrogowie siły brutalnej, a przyjaciele moralności publicznej w polityce, powitają ze szczerą radością i zadośćuczynieniem.

Katastrofa na statku „Titanic”.

Z relacyi dziennika „New-York Herald”.

Mimo wiadomości, że z „Carpathią” nie zdołał połączyć się żaden ze statków oceanowych, zaopatrzonych w telegraf bez drutu, ani żadna stacya nadbrzeżna, niektóre pisma amerykańskie zamieszczają szereg informacji o przebiegu katastrofy „Titanica”. Doniesienia te należy przyjmować z zastrzeżeniami, mają one charakter komplacyi i przypuszczeń, nie łączą się zaś z podaniem wiarogodnego źródła. „New York Herald” zapewnia np., że otrzymał swe depesze „od jednej ze stacyj telegrafu iskrowego”, która znów dostała je od parowców, krążących po miejscu, gdzie zatonął „Titanic”. Treść tych doniesień przedstawia się mniej więcej jak następuje;

„Titanic”, przed najechaniem na górę lodową, płynął z szybkością 18 węzłów na godzinę (najwyższą szybkość, do jakiej był zdolny, wynosiła 21 węzłów). Wskutek zderzenia została zdruzgotana część pokładów, przód statku zupełnie zdemolowany, prawie do połowy kadłuba. Padło też ofiarą parę łodzi ratunkowych. Góra lodowa rozciągała się daleko pod powierzchnią morza, to też przód statku wznosił się do góry, gdyż dno weszło na lód częściowo. Po chwili statek ułożył się na boku, zdawało się, że się obróci dnem do góry. Podczas, gdy ściany ocierały się o lód, siła zderzenia zrywała kawałami płyty żelazne, przegrody zapełniały się wodą, której nie mogły podolać pompy parowe, mimo, że pracowały całą siłą. W tej samej chwili statek zesunął się z lodu i zanurzył się głęboko w falach, które uderzyły na pokład, lecz znów wypłynął. Ale od góry lodowej oberwały się kawały, ważące po parę tysięcy tonn i runęły na pokład, druzgocąc wszystko po drodze.

Panika była straszna, lecz rychło ustała. Ka-

piłan uspokoił podróżnych, że statek ma przegrrody, które nie przepuszczają wody i katastrofa zatonięcia jest wykluczona, za parę zaś godzin przybędą statki, wezwane telegrafem bez drutu i zabiorą wszystkich pasażerów na pokład. Nie spuszczano nawet łodzi ratunkowych, aparat telegraficzny trzeszczał nieustannie, przynosząc zapowiedzi od „Carpathia”, „Virginia” i innych okrętów, że całą siłą pary spieszą na pomoc. Tak przeszły dwie godziny.

Nagle telegramy bez drutu ustały. Statki, które usiłowały porozumieć się z „Titanic’em”, nie otrzymywały odpowiedzi. Ostatnia depesza ze statku wyszła — jak twierdzą — do rodziców telegrafisty na „Titanic’u”, Philippsa, mieszkającego w Anglii. Philipps zapewniał, że nie ma niebezpieczeństwa, że przegrrody pozamykano, a okręt jest zupełnie bezpieczny; być może, iż wkrótce doholują go do Halifax. Potem nie nadeszła już żadna wiadomość. Okazało się — jak piszą dalej dzienniki amerykańskie — że niebezpieczeństwo jest większe, niż sądzono. Prawdopodobnie okazały się przegrrody nieszczelne lub za słabe i zaczęły przepuszczać wodę i przyskać pod jej naporem. Spodziewano się pompami usunąć z nich wodę, lecz katastrofa postępowała naprzód, okręt chylił się coraz bardziej. Nakoniec musiało pęknąć odrazu kilkadziesiąt przegród, „Titanic” przewalił się w przód i dziobem do dna runął w przepaść. Zatonienie przyszło tak nagle, że telegrafista nie miał już czasu wysłać ostatniego alarmu.

Jeszcze przedtem spuszczone na morze łodzi ratunkowe. Nasamprzód sadzano kobiety i dzieci Rozdzielające sceny zaczęły rozgrywać się na pokładach, gdy żony i dzieci żegnały się z mężami, pozostającymi na tonącym statku, bez jakiegokolwiek pewności, iż dla nich jeszcze znajdzie się miejsce na łodziach. Kilka szalup zatonęło przy spuszczeniu na wodę, kilka zdruzgotało się o napierający lód. Ładowanie podróżnych odbywało się coraz śpieszniej i bezładniej, gdyż po chwili maszyny, zalane wodą, przestały pracować, a światło elektryczne zagasło. Olbrzymi statek pogrzeżył się w ciemnościach, rozświetlanych zrzadka pochodniami naftowymi. Nakoniec łodzi odbiły i prawie w tej samej chwili „Titanic” poszedł na dno, jak kula ołowiana. W straszliwym wirze jaki powstał na tem miejscu, zatonęło jeszcze parę szalup ratunkowych.

Pierwsze wiadomości o katastrofie dostały się do dzienników przez biuro towarzystwa „White Star”. Brzmiały uspokajająco; „Titanic” wprawdzie uszkodzony, lecz będzie doholowany do portu, pasażerom nie grozi najmniejsze niebezpieczeństwo. Dopiero powoli zaczęły dochodzić informacje odmienne, bliższe prawdy. Wywołały wzburzenie i panikę. Na razie nie wierzono. Biura „White Star”, na placu Bowling-Green, niedaleko giełdy towarowej, znalazły się w oblężeniu. Kolejne podziemne i tramwaje zaczęły wyrzucać tłumy przed „drapaczem nieba”, mieszczącym biura. Zaczęto domagać się listy pasażerów, aby porównać je z listami nazwisk, ogłaszanych przez dzienniki. Krewni pasażerów, wpuszczani do wnętrza, żądali pewnych informacji i otrzymywali odpowiedź, że „White Star” ich nie posiada. Rada nadzorcza obradowała tymczasem w gmachu, prowadząc posiedzenie przez 16 godzin bez przerwy. do porozumiewania się z rodzinami ofiar wyznaczono wiceprezydenta Franklina. Ten z początku udzielał informacji uspokajających, potem widząc, że nie skutkują i że wzburzenie rośnie, zamknął się w biurze i oświadczył, że żadnych doniesień więcej T-wo nie otrzymało. Tłum zaczął wznosić nieprzyjemne okrzyki. Po, sypały się kamienie ku szybm. Policja otoczyła gmach, utrzymując rozdrażniony tłum w pewnej odległości. Od chwili pierwszych wieści o katastrofie, biura „White Star” były otoczone przez tysiące ludzi. Prawdopodobnie oblężenie trwa do tej pory, gdyż wiadomości autentycznych jeszcze ani rząd, ani pisma nie otrzymały.

Przyczyna w tem, że „Carpathia” posiada słaby aparat do telegrafowania bez drutu i nie może porozumiewać się wprost z brzegiem, lecz musi przetelegrafowywać swoje depesze za pośrednictwem innych statków. Opinia nie uznaje wszakże tego tłumaczenia i twierdzi, że „White Star” umyślnie powstrzymuje depesze, aby pierwsze wzburzenie miało czas minąć.

Tymczasem rozchodzą się o bezpośrednich przyczynach katastrofy najfantastyczniejsze wieści. Tak głoszą dzienniki, że stałi tych rozmi-



arów co „Titanic”, nie mogą manewrować szybko i dlatego kapitan Smith nie mógł uniknąć zderzenia z nagie ukazującą się górą lodową. Rzecz ma się wprost odwrotnie. Dzisiejsze olbrzymy morskie mają system sterowania tak wydoskonalony przez zastosowanie pary i elektryczności, że największy okręt może być zwrócony na miejscu jednym naciśnięciem guzika elektrycznego. Co do przyczyn zatonienia, nie ma jeszcze pewnych danych, zdaje się, że przegrrody nie były dość szczelne, lub za słabe i ustąpiły pod naciskiem olbrzymiej masy wody, jaka wdarła się w część kadłuba. Co do ilości łodzi, utartem jest mniemanie, że ich było za mało. Prawdopodobnie rzecz tak miała się w istocie, lecz statki budowane systemem przegród mają prawo mieć ze sobą znaczną mniejszą ilość łodzi, niż trzeba dla uratowania wszystkich pasażerów, albowiem przypuszcza się, że statek taki nie może zatonąć. Katastrofa „Titanica” zmusi zapewne urzędy morskie do zrewidowania tych przepisów.

Z LITWY I RUSI.

Smutna sprawa o Janiszki. W maju r. 1910 w jednym z numerów „Viltisa” została umieszczona korespondencja z miasteczka Janiszek, pow. wileńskiego, że w dzień św. Kazimierza i w najbliższą potem niedzielę w kościele Janiskim podczas kazań wygłaszanych w języku litewskim przez księży Kuchę i Bolczunasa, parafianie polacy zaczęli śpiewać hymny polskie, potem demonstracyjnie wyszli z kościoła, wypychając litwinów, a następnie zamknęli drzwi i nikogo do kościoła nie wpuścili.

Korespondencję tę przedrukował „Wilenski Wiestnik” i niebawem sprawą zajął się prokurator sądu.

W rezultacie na ławę oskarżonych powołano, jako inicjatora rzekomych zająć polskich, ziemianina Leona Zajączkowskiego, właściciela Szerejkiszek, a z nim dzierżawcę folwarku Janiszek p. Felicjana Koziellę oraz 10 włościan: Jana Iwanowskiego, Franciszka Szymiańca, Wincentego Polite, Józefa Zyczkę, Kazimierza Kozłowskiego, Klemensa Konrada, Stanisława Hrygasa, Jana Hrygasa i Aleksandra Bućkę.

Przypisywane pp. Zajączkowskiemu, Kozielle i Iwanowskiemu przestępstwa są przewidziane przez punkt 6 cz. I art. 129, art. 51 i p. 4 art. 75 kod. kar., a przestępstwa pozostałych przez art. 51 i p. 4 art. 75 kod. kar.

Oskarżenie sądowe popiera 7 księży litwinów i 13 włościan. Obrona powołała na świadków kilkadziesiąt osób, w tej liczbie administratora dyecezyi wileńskiej, ks. prałata Michałkiewicza, dziekana m. Wilna, kan. Czerniawskiego, kan. St. Jasińskiego, ks. Józefa Songina, ks. Siemaszkiewicza i innych.

I oto w dniu 15 kwietnia stanęli wobec sądu świeckiego księża katolicy, szukając wymiaru sprawiedliwości na własnych współbraci, wyznających też samą wiarę, różniących się tylko kulturą i pochodzeniem z innej narodowości.

Smutna sprawa.

Z KRÓLESTWA.

Wojownicze miasto. Najbardziej wojowniczym z miast gubernialnych Królestwa Polskiego są obecnie Kielce. Tam „Zaranie” (prenumeratory pisma ludowego „Zaranie”) wojują z biskupem; z tym samym przeciwnikiem do walki stanęło miejscowe Tow. muzyczno-dramatyczne; tam p. Pohl, przedsiębiorca przedstawień „Kobiety bez skazy” stoczył bój z „matkami katoliczkami”, tam wreszcie Tow. kolonij lotniczych odmówiło redaktorowi jednego z pism miejscowych

wstępu na swoje posiedzenie w charakterze sprawozdawcy, dopóki nie wpisze się na członka Towarzystwa i nie zapłaci odpowiedniej składki.

Kielce powinnyby rychło postarać się o swego Homera, który znalazłby gotowy materiał do pieśni bohaterkich.

Stanisław hr. Badeni.

Stanisław hr. Badeni był „tylko” marszałkiem kraju. Inni dwaj Badenowie, których imiona historia nam przekazała, Marcin przed 100 laty i Kazimierz przed 15 laty, piastowali godności znacznie wyższe. Jeden z nich był światłym ministrem niepodległego Księstwa Warszawskiego i senatorem Kongresówki. Drugi z apartamentów namiestnikowskich we Lwowie przesiedlił się do pałacu książąt Modeny w Wiedniu, by stamtąd przez dwa lata decydująco wpływać na losy Austrii. Obaj byli politykami wielkiego talentu, obaj gorącymi patriotami polskimi. Badenowie, ta włoska, za Sasów do Polski przybyła rodzina, nie ma w swej historii polskiej postaci ciemnych i dwuznacznych. Włoska chytrłość i włoski spryt zamieniły się w nich szybko w otwarte a gorące serce i w szlachecko-polski temperament.

Ustępujący wkrótce marszałek galicyjski miał tego temperamentu nawet za dużo. Może właśnie ten zbytek polskiego serca i temperamentu nie doprowadził go „wyżej” w karierze politycznej, jeżeli wogóle hr. Badeni miał kiedykolwiek ambicje ministerialne. Badeni widział przecież przed sobą tragiczny przykład swego brata, a ten chyba nie zachęcał go do wspinania się po szczeblach władzy aż do stopnia tronu.

Wiedział p. marszałek, że tam w Wiedniu panuje atmosfera zbyt duszna dla polskiego szlachcica, trująca jego prawe serce, atmosfera przykrej, codziennej, drobnostkowej walki o władzę, walki z widzialnymi i niewidzialnymi nieprzyjaciółmi. Może to dla tego Stanisław Badeni tak szybko zaprzeczł pogłoskom, jakie przy różnych przesileniach ministerialnych odnośnie do jego osoby się pojawiały.

Pan marszałek ograniczył swą ambicję do pracy między Białą a Zbruczem. Opowiadają, że i w Wiedniu po dymisji Kazimierza hr. Badeniego niebardzo sobie życzone — przynajmniej pod pierwszym wrażeniem wiedeńskich zająć wr. 1897 — przybycia drugiego Badeniego do Wiednia. Za to oddano mu szerokie prawa w Galicyi. Zaden może marszałek kraju przed Badenim — nie wyłączając Lwa Sapiehy ni Andrzeja hr. Potockiego — nie cieszył się w Wiedniu tak wielkiem zaufaniem i takim posłuchem. A tę powagę zyskał sobie p. marszałek ową ogromną zyczliwością wszystkich stronnictw krajowych, jaką umiał pozyskać dla swej osoby.

W Sejmie marszałek był dyktatorem, ale nie dyktatorem opartym o jakąś większość lub jakąś partję, lecz dyktatorem czerpiącym posłuch dla swej woli z kapitału szlachetności swych dążeń, niezaprzeczonej bezstronności wobec obu narodów i zaufania kraju do jego osoby.

Nawet dzięki Tymko Staruch respektował wolę marszałka. Hr. Badeni miał w swych czynnościach prezydyalnych dawniej zawsze cały sejm za sobą. Dopiero obstrukcja ruska oddaliła hr. Badeniego od posłów ruskich — nie z jego jednak winy. W stosowaniu regulaminu wobec rusinów p. marszałek szedł tak daleko w łagodności, że posłowie ruscy w okresie nawet największego zacietrzewienia obstrukcyjnego nie mieli mu nic do zarzucenia. Hr. Badeni holdował konsekwentnie idei jagiellońskiej: idei zgody polsko-ruskiej — łagodzik, o ile mógł, starcia, nawet ku niezadowoleniu stronnictw polskich.

Marszałkowstwo Badeniego trwające od roku 1895 (z krótką przerwą w r. 1902 — 3) aż do dnia dzisiejszego, jest zbyt płodne w doniosłe czyny i w zbawienną zawsze inicjatywę, by tu wyliczać poszczególne zasługi marszałka. Gospodarcze wzmoczenie kraju, ogromne podniesienie oświaty, prace nad reformą wyborczą, na ugodą z rusinami i t. d., i t. d. — to tylko ogólna definicja pracy hr. Badeniego. A ponad całą tą pracą: serce gorące, miłość narodu, poczucie obowiązku i wysoki honor polaka.

Dwie chwile z jego marszałkowstwa niech

tu nam staną w pamięci. Jedna — w sali auden-cjonalnej Watykanu. Hr. Badeni w polskim stro-ju przemawia do Papieża imieniem pielgrzymki ogólnopolskiej. Jak hetman narodu, silnie, z uczu-ciem, z ręką na karabeli, ze łzami pod powieką. Mówi o wierności narodu dla Kościoła, o jego cierpieniach dzisiejszych.

A druga chwila? Pamiętamy ją wszyscy. Przed pomnikiem Jagiełły w Krakowie, w Jubileusz Grunwaldu. Stał tam wobec całego narodu, w blasku lipcowego słońca—i wołał, że odrodzenie narodu przyjdzie, przyjść musi. Był to głos wia-ry, ale i ślubu wobec granitowego ducha prze-szłości. Hr. Badeni był po raz wtóry wodzem całego narodu.

DZIEŃ KWIATKA.

Wczoraj o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Stow. pracowników handlowych przy ul. Space-rowej Nr. 21, odbyło się pod przewodnictwem adw. przys. p. Aleksandra Babickiego, zebranie komitetu, zajmującego się organizacją „Dnia kwiatka”.

Przyjęto do wiadomości, że firma „Ferdynand Schmidt i Syn” wyrabiająca wstążki jedwabne, ofiarowała bezpłatnie 1000 arszynów szerokiej wstęgi białej do szarf dla pań i opasek na rękawy dla panów, towarzyszących paniom dzielnicowym przy sprzedaży kwiatka; również nadeszła bezinteresownie 280 arszynów takiej wstęgi firma „T. Czamański”.

Ponieważ wstążki takiej potrzeba jeszcze wię-cej, pożądanem jest, aby i inne firmy zechciały ofiarować na rzecz „Ligi przeciwgruźliczej”.

Postanowiono, aby dostawcy kwiatka wypła-cić à conto rachunku żądane rb. 562 kop. 50. Suma ta zaczerpnięta zostanie z kasy „Ligi”.

Właściciel teatru kinematograficznego „Luna” zwrócił się z prośbą do komitetu o pozwolenie na utrwalenie na filmach fotografii członków ko-mitetu, za co zobowiązuje się przeznaczyć pew-ną sumę na rzecz „Ligi przeciwgruźliczej”.

Komitet zgodził się na tę propozycję.

Na skutek zaproszenia zapewniony został udział bezinteresowny orkiestr T-wa Akc. K. Scheiblera, „Leonhardta, Woelkera i Girbardta” i T-wa Akc. J. K. Poznańskiego, które przygry-wać będą przez cały „Dzień kwiatka” w parkach i placach publicznych.

Pastor Gundlach przyrzekł, że podejmie sta-rania o pozyskanie jeszcze orkiestry wojskowej.

Postanowiono prosić komendanta straży ogni-owej ochotniczej p. Leopolda Zonera, aby w dniu 8 maja wysłał rano na miasto kikuasta herol-dów konnych, którzyby trąbkami sygnałowym zwiastowali rozpoczęcie „Dnia kwiatka”.

Uchwalono zwrócić się z prośbą do redakcyj pism o powtórne wydrukowanie listy pań dziel-nicowych wraz z ich adresami, aby ułatwić mło-dzieży pragnącej wziąć udział w sprzedaży kwia-ka i pocztówek, porozumiewanie się w tej sprawie.

Nadmienić należy, że panie dzielnicowe przy-jmować będą zapisy bez przerwy do dnia 4 ma-ja r. b.

W dniu 25 b. m. panie komitetowe rozpoc-zną wędrowkę po sklepach, biurach i różnych instytucjach w celu zbierania ofiar na rzecz „Li-gi przeciwgruźliczej”. Wobec tego komitet po-stanowił za pośrednictwem pism raz jeszcze od-wołać się do właścicieli firm i zarządzających, aby wydali dyspozycje kasyerom do wypłacenia odpowiedniego zasiłku pieniężnego. Tym sposo-bem panie, poświęcające dobrej sprawie wiele czasu, nie będą potrzebowały przychodzić do je-dnej i tej samej firmy kilka razy, korzystając z ofiary, nawet w nieobecności właściciela.

Komitet za naszym pośrednictwem prosi mło-dzież szkolną klas starszych, aby zechciała zaofiarować swą pomoc paniom dzielnicowym.

Rewiry dzielnicowe zostały już obsadzone przez odpowiednie podkomitety i rozdzielone po-między paniami, które zaofiarowały swą pracę.

(a)

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Czesława. Ju-tro Drogomila.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Balladyna”, klasyczna tragedia J. Słowackie-go, z występem gościnnym St. Wysokiej. Początek

o godz. 8 min. 15 wieczorem. Jutro „Zbrodnia i kara”, dramat Dostojewskiego. Początek o godz. 5 i pół po pol.—„Nadzieja”, głośna sztuka w 4 aktach Heyerman-sa, z występem gościnnym St. Wysokiej w głównej roli „Jo”. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

„LUTNIA” (Piotrkowska nr. 108). Jutro Wieczór ku czci Krasieńskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

WYSTAWA obrazów i rzezb artystów M. Trębacza, J. Weinlesa i J. Gabowicza otwarta codziennie w Klu-bie rzemieślniczym (Wólczańska nr. 25).

WYSTAWA p. n. „Krajobraz Polski” (w gmachu Tow. kredytow. miejskiego, Średnia 19) otwarta co-dziennie.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem; w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(h) Z wystawy rzemieślniczo-przemysłowej. Po ogłoszeniu, że otrzymano już zezwolenie na urządzenie wystawy, w dniu wczorajszym do biura informacyjnego zgłosiło się około 50 osób zamawiając miejsca na wystawie. Pomiedzy zgła-szającymi się było najwięcej rzemieślników.

Pawilon stowarzyszenia odlewników w pro-jeckcie przedstawia się bardzo efektownie.

W pawilonie tym będzie urządzona odlewnia by dać szerszemu ogółowi możliwość zapoznania się z pracą odlewników.

Do Łodzi przywieziono z Odessy wspaniałą pawilon towarzystwa akcyjnego „Haberbursch i Schiele”, browar parowy w Warszawie. Pawilon ten będzie ustawiony na placu wystawy.

Ogrodnicy łódzcy robią poważne przygoto-wania do wzięcia udziału w wystawie.

(a) Charakterystyczny okólnik. Wszyscy ur-zędnicy magistratu podpisali przedstawiony im okólnik prezydenta, wyjaśniający, że żadnemu z urzędników nie wolno w ciągu w całego se-zonu letniego, ani mieszkać poza obrębem Ło-dzi, ani też wyjechać się bez specjalnego pozwo-lenia prezydenta na letniska, zarówno w dni po-wszednie jak i świąteczne.

Okólnik nadmienia, że rozporządzenie to nie dotyczy żon i rodzin urzędników magistratu, które mogą przebywać na letnisku.

Okólnik ma na celu punktualne przychodze-nie do biura magistratu, ścisłe spełnianie obo-wiązków, wymagających przebywania w biurze od godz. 9 rano do 3 po południu, oraz od 6 do 8 wieczorem, nadto możliwość wezwania do biura w razie nagłej potrzeby po za godzinami biurowymi.

(a) Z niemieckiej komisji szkolnej. Wczoraj, o godz. 6-ej wieczorem odbyło się w magistra-cie zebranie niemieckiej komisji szkolnej, pod przewodnictwem prezydenta rz. r. st. W. Piefi-kowskiego. Załatwiono sprawy następujące:

Na odezwę naczelnika łódzkiej dyrekcji nau-kowej p. Bielajewa, żądającą, aby magistrat wniósł do kasy poborowej rb. 320 jako depozyt dla nauczyciela seminarium niemieckiego w Łodzi za wykłady języka polskiego i niemieckiego, od 1 października 1911 do 1 lipca 1912 r., komisya, po głębszej rozprawie, postanowiła odpowiedzieć odmownie, ponieważ fundusze ze składek szkol-nych nie mogą być użyte na cele seminarium nauczycielskiego.

Przyznano młodszemu nauczycielowi szkoły niemieckiej № 2 p. Karolowi Moge za dodatko-we wykłady nauki religii i języka niemieckiego wynagrodzenie specjalne w sumie rubli 100 ro-cznie.

Młodszemu nauczycielowi szkoły elementarnej niemieckiej № 1, p. Eberhardtowi Henschlo-wi, zajmującemu dotąd etat nauczycielski z pen-sją rb. 500, przyznano etat nauczyciela mło-dszego z pensją rb. 650, poczynając od 1 kwie-tnia r. b.

Wreszcie komisya uwzględniła reklamacje kilku obywateli, żądających obniżenia składki szkolnej; większość jednak reklamacyj odrzuciła.

(x) Z wystawy „Krajobraz Polski”. Wczoraj dnia 18 b. m. zwiedziły wystawę uczennice pensyj p. Waszczyńskiej, p. Rajskiej oraz uczniowie szko-ły p. Radwańskiego. Objaśnień udzielały: pp. Li-biszowska, Zaborowska, A. Lipińska i p. Rad-wański.

Z powodu odwołania przyjazdu p. Janow-skiego, dzień wczorajszy zgromadził stosunkowo

niewiele zwiedzających, gdyż tylko około 300 osób.

Na wystawie uderza fakt, że dotychczas nie zwiedzali jej zupełnie uczniowie i uczennice szkół elementarnych, pomimo bardzo niskiej opłaty—5 kop., ustalonej dla tej kategorii zwiedzających. Pożytek odniesiony z obejrzenia wystawy jest niewątpliwy i dlatego należy oczekiwać, że nau-czyciele i nauczycielki zaczną się już zgłaszać ze swymi wychowancami, tembardziej, że wystawa potrwa jeszcze tylko 2 tygodnie.

(a) Zawieszenie wypłat. Skutkiem zastoju w interesach przemysłowych zawiesił wypłaty prowadzący handel wyrobami nanufakturowymi i jedwabnymi, kupiec 2 gildyi Imin-Achun-Chasan-Chodzajew w Andidżanie (w obwodzie fergańskim). Pasywa wynoszą 98,000 rb.

Aktywa w towarze i nieruchomości 80,000 rb.

— Zawiesiła wypłaty firma „P. M. Naumenko” w obwodzie kubańskim. Pasywa wynoszą 30 tys. rubli. Zaproponowała ona wierzycielom uregulowanie długu na 30 do 40 proc.

(x) Schronisko dla nauczycielek. Komitet schroniska dla nauczycielek zawiadamia, że za-mierza z początkiem roku szkolnego otworzyć pensjonat dla nauczycielek. Opłata za mieszka-nie i utrzymanie wyniesie rb. 25 miesięcznie. Nauczycielki, mające zamiar zamieszkać w pen-sjonacie, proszone są o zgłoszenie się do prze-łożonej szkoły handlowej, pani C. Waszczyńskiej, Zielona nr. 15, pomiędzy 3—5 po południu.

(a) Odwołanie zarządzenia. Wczoraj nade-szła odezwa gubernatora piotrkowskiego do po-licmajstra m. Łodzi, z rozporządzeniem, aby za-rządzenie władz policyjnych co do spełniania dyżurów na rogach ulic przez stróżów domów—zostało natychmiast odwołane.

(a) Zapomoga drożyzniana. Dowiadujemy się że sporządzono już listę urzędników magi-stratu, według której przyznano im z inicjatywy radnych, zapomogę drożyznianą, w stosunku 2-miesięcznej pensji.

Lista ta przesłana zostanie w tych dniach do zatwierdzenia gubernatora piotrkowskiego.

(x) Odczyt. W środę 17 b. m. w Towarzy-stwie kultury polskiej odbył się 1-szy odczyt p. Baumfelda z cyklu „O Mickiewiczu”, który wy-wołał wśród zebranego audytorium znaczne zain-teresowanie.

Następny odczyt z tego cyklu, obejmujący młodzieńczą twórczość Mickiewicza, odbędzie się jutro 20 b. m. o godz. 9 wieczorem w tymże lokalu (Średnia 11).

(g) Próbnny wzlot. Jak było do przewidze-nia śmiały lotnik hr. Scipio, bynajmniej nie znie-chęcony dotychczasowymi niepowodzeniami w Ło-dzi, przybył ponownie do naszego miasta i dzi-siaj o godzinie 6 wieczorem urządzi na placu wysięgowym wzlot próbnny.

Właściwe wzloty o ile dopisze dotychczaso-wa pogoda, odbędą się w niedzielę.

(a) Znalezione dokumenty. Naczelnik poczty łódzkiej zawiadomił naczelnika wydziału śledcze-go, że w skrzynkach pocztowych znaleziono na-stępujące dowody osobiste: paszporty wydane na imię Aleksandra Majda, Juliusza Stasiaka, Adama Klimczaka, Edmunda Bertholda Wunscha, Izraela Szyi Propsta; książki legitymacyjne Ry-szarda Wagnera, Józefa Raczynskiego i Jana Ulricha, nadto duplikat listu pocztowego na otrzymanie towaru ze stacyi Pruszków kolei wie-deńskiej, za nr. 00733; paszport wojskowy na imię Antoniego Karola Filipińskiego, metryki wydane na imię Kazimierza Sędziwoja i Rein-holda Schmidta; karty fabryczne należące do Edwarda Wojciechowskiego, Waleryi Trzeciak, wreszcie listy firmy Kühn i różne notatki.

Dowody te odebrać można w biurze wy-działu śledczego policji łódzkiej.

(h) Ze Zgromadzenia majstrów piekarskich. Wczoraj w lokalu własnym, przy ul. Podleśnej nr. 1, odbyło się ogólne zebranie majstrów pie-karskich pod przewodnictwem p. Walentego Kop-czyńskiego w obecności asesora cechowego, p. Stanisława Bocheńskiego. Uczniów zapisano 8, wypisano na czeladników: Antoniego Kusiaka i Emila Kurtza, przyjęto do grona majstrów p. Jana Geberlego.

Postanowiono od 1 lipca lokal Zgromadze-nia odnajd jakiemu stowarzyszeniu.

Po przedstawieniu projektu organizującej się

wystawy rzemieślniczo-przemysłowej w Łodzi, zgodzili się na przyjęcie udziału w wystawie pp.: Walenty Kopczyński, Czesław Szaniawski i Hugo Hermans. Paru zaś innych właścicieli piekarni prosilo o kilkudniową zwłokę, by mogli obmyślić projekty urządzeń.

Następnie załatwiono jeszcze kilka drobnych spraw gospodarczych.

(x) Zebranie czeładników malarskich odbędzie się w niedzielę 21 b. m. w lokalu przy ul. Nawrot 49, o godz. 3 po południu.

(x) Z cechu majstrów pończosznicych. W przyszłą niedzielę 21 b. m. o godz. 4 po poł. odbędzie się kwartalne posiedzenie w nowym lokalu przy ul. Nawrot nr. 25, u pana H. Pascha. Starsi majstrowie proszą wszystkich członków o liczne i punktualne zebranie, bo są na porządku dziennym ważne sprawy do załatwienia.

(x) **Bal wiosenny.** Grono osób dobrej woli pragnąc przyjąć z pomocą koledze w celu umożliwienia mu dalszego kształcenia się, urządza jutro, t. j. w sobotę dnia 20 b. m. pod egidą T-wa cyklistów turystów wieczór pod nazwą: „Bal wiosenny”. Bal odbędzie się w sali „Nowo-koncertowej” przy ul. Olgińskiej nr. 14 (1-sze piętro.)

Bal ten ze względu na cel jak i przystępną cenę wejścia budzi znaczne zainteresowanie. Początek balu o godz. 9 i pół wiecz.

(h) **W przystępie obłędu.** Sledztwo policyjne w sprawie tajemniczej śmierci Estery Rotenberg, której zwłoki wśród nadpalonych banknotów znaleziono przed kilku dniami, ustaliło, że Rotenbergowa podjęła niedawno 12,000 rb. jako asekurację swej córki z pierwszego małżeństwa, przebywającej obecnie w Ameryce. Przeczuwając śmierć i bojąc się, by pieniądze nie dostały się w ręce męża, wołała je spalić, śmierć jednak zaskoczyła ją wcześniej tak, że spaliła z nich tylko część, którą nadpaloną znaleziono po wytłamaniu drzwi.

(h) **Ze zjazdu sędziów pokoju.** Policja, otrzymawszy w swoim czasie wiadomość, że zbiegły z miejsca osiedlenia 33-letni Franciszek Rutkowski mieszka w Łodzi za fałszywym paszportem i pełni obowiązki stróża domu przy ulicy Łagiewnickiej nr. 12, aresztowała go, a sprawę po przeprowadzeniu dochodzenia skierowała na drogę sądową.

Sędzia pokoju skazał R. na 3 miesiące więzienia. Niezadowolony z tego wyroku R. apelował do zjazdu sędziów pokoju, który jednak zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Zjazd sędziów pokoju zatwierdził również wyrok sędziego pokoju 2 rewiru, skazujący Luzera Zysmana, właściciela piekarni przy ulicy Sredniej nr. 51 na 7 dni aresztu, za nieprzestrzeżenie przepisów policyjnych.

(x) **Ze strazy.** W niedzielę, dnia 21 kwietnia, o g. 7 rano, odbędzie się ćwiczenia II oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

(x) **Zamachy samobójcze.** W mieszkaniu własnym, przy ul. Piotrkowskiej nr. 181, usiłowała wczoraj zatruć się amoniakiem 21-letnia N. H.; w zamiarze samobójczym napiła się wczoraj esencji octowej 47-letni S. G., kucharz z zawodu. Niebezpieczeństwo utraty życia w obu wypadkach usunął lekarz Pogotowia.

(p) **Wypadki przy pracy.** W fabryce przy ul. Wierzbowej nr. 18 maszyna urwała 16-letniej robotnicy, Weronice Domańskiej, wielki palec u prawej ręki; na ul. Dzielnej nr. 32 złamanie drugiego palca u prawej ręki doznał wczoraj przy pracy wskutek upadku ciężaru 32-letni robotnik, Walenty Kościesz. W obu wypadkach pomocy udzieliło poszkodowanym Pogotowie ratunkowe.

(p) **Majechnany przez tramwaj.** Pod koła tramwaju wpadł wczoraj na ul. Piotrkowskiej 20-letni subiekt handlowy, Stanisław Mikołajczyk, przyczem doznał wstrząśnienia mózgu. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie groźnym do szpitala Aleksandra.

(a) **Aresztowanie.** Policja dokonała wczoraj wieczorem rewizji w ogrodzie kolejowym przy rogu ulicy Widzewskiej i Dzielnej i aresztowała 15 podejrzanych osób. Odprowadzono je do 3-go cyrkulu policyjnego, gdzie po sprawdzeniu tożsamości, 9 mężczyzn wypuszczono wkrótce na wolność; cztery osoby zaś, które nie posiadały żadnej legitymacji, zatrzymano.

(a) **Osobiste.** Nowo mianowany inspektor urzędu lekarskiego rządu gubernialnego piotrkowskiego r. st. Tieplaszin, przybył wczoraj z Niższego Nowgorodu do Piotrkowa i objął urządowanie.

(h) **Z Piotrkowa.** W Piotrkowie grasuje ospa i szkarlatyna.

(h) **Za rozmowę.** Gubernator piotrkowski skazał Józefa Amszelowicza z Piotrkowa na 25 rubli kary, za rozmowę mimo zakazu z rekrutem, prowadzoną pod strażą do superrewizji.

(x) **Z „Lutni“ zgierskiej.** Jutro 20 b. m. T-wo Śpiewacze „Lutnia“ urządza dla swoich członków i wprowadzonych gości, wieczornicę. Na program złożą się: śpiewy chóralne, monolog, deklamacja i zabawna komedyjka „Chrapanie z rozkazu“ Chrzanowskiego.

Po skończonym programie odbędzie się zabawa taneczna. Ponieważ od dłuższego czasu „Lutnia“ nie urządzała podobnych wieczorków, przeto sobotnia wieczornica bezwątpienia zgromadzi niemało uczestników pragnących kulturalnej rozrywki. Początek o godzinie 8 wiecz.

(a) **Gwałt.** Do policji zgierskiej zgłosiła się zamieszkała w Zgierzu przy rodzicach 18 letnia Cecylia S. i zeznała że przed kilku dniami mieszkańcy Zgierza Jan Pitaszczyk, lat 17 i Franciszek Milczarzewicz lat 18, wyprowadzili ją pod wieś Krzywie i tam dopuścili się na niej gwałtu.

Obu wymienionych wyżej wyrostków aresztowano i sprawę skierowano do sędziego śledczego.

SZTUKA.

(x) **Teatr popularny.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś w piątek po raz trzeci tragedia w 5-ju aktach 13 odsłonach p. t. „Balladyna“ J. Słowackiego, z p. St. Wysocką, art. sceny krakowskiej w tytułowej roli.

W sobotę po południu, po cenach znizowanych, na ogólne żądanie „Zbrodnia i kara“ dramat Dostojewskiego w 7 akt; wieczorem zaś o godz. 8 min. 15 po raz pierwszy sztuka pisarza holenderskiego, Heyermansa p. t. „Nadzieja“ w 4 aktach, z p. Wysocką w znakomitej jej kreacji w roli „Jo“; oprócz znakomitego gościa w powyższej sztuce wystąpią w rolach główniejszych pp.: Dąbrowska, Pancewiczowa, Orłowska, Kułakowska, Chrzanowska, Różańska, oraz pp. Bolesławski, Mielewski, Kułakowski, Magnuszewski, Norski, Wojnarowski, Miciński, Mastalski, Machalski, Łabędzki i inni.

(x) **„Lutnia“ w hołdzie Krasieńskiemu.** Przypominając o jutrzejszej uroczystości w „Lutni“ dzielmy się wiadomością zarazem, że „Lutnia“ łódzka, sądząc z wielce bogatego programu, przystępuje do niej z całym pietyzmem.

Słowo wstępne wygłosi G. Baumfeld, orkiestra towarzystwa muzycznego im. Chopina odegra prześliczną „Szopenianę“ — Głazunowa, melodyę kompozytorki A. Dworzaczka do słów Z. Krasieńskiego odśpiewa panna Andrzejewska, p. W. Stępowski i chór „Lutni“, profesor A. Brandt odegra na skrzypkach „Nocturn D-dur“ — Chopin-Wilhelmi, „Polonez Loub“ — Wilhelmi. P. J. Zasacka wypowie z „Glossy św. Teresy“ — Z. Krasieńskiego. Na zakończenie członkowie koła dramatycznego „Lutni“ odtworzą fragment z „Nieboskiej komedyi“ — Z. Krasieńskiego.

Tak bogaty program pod względem artystycznym i oddanie hołdu należnego Z. Krasieńskiemu kogóż nie zachęci do spędzenia sobotniego wieczora w „Lutni“.

(x) **Ze Stow. robotników chrześcijańskich.** Koło dramatyczne Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w nadchodzącą niedzielę dnia 21 kwietnia r. b. odegra „Rokiczanę“, dramat ludowy na tle historycznym J. Korzeniowskiego, po raz pierwszy w Łodzi. Sztukę tę ilustrują śpiewy i tańce.

Oprócz tego ruchliwe a sympatyczne koło dramatyczne Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich pod kierunkiem artysty dramatycznego teatru popularnego, p. Tadeusza Orłowskiego, przygotowuje na zakończenie sezonu „Krakowiaków i górali“ Kamińskiego, oraz „Chatę za wsią“. Obie sztuki ludowe, urozmaicone tańcami i śpiewami.

Z WARSZAWY.

* Skazanie Gomulickiego. Przed IV departamentem karnym warszawskiej Izby sądowej stanął wczoraj Wiktor Gomu-

licki, oskarżony o napisanie przedmowy „Pod Stoczkim“, w której dopatrzono się przestępstwa, przewidzianego w 1 i 6 p. 120 art. now. kod. krym.

Wspomniana opowieść wydrukowana została w „Książnicy Literackiej“ Sierżputowskiego.

Po parogodzinnych rozprawach przy drzwiach zamkniętych Izba sądu wydała wyrok skazujący Gomulickiego na rok twierdzy.

Po złożeniu kaucji w kwocie 200 rb., pozostawiono Gomulickiego na wolności.

* Echa zająć w teatrze Wielkim.

Podczas onegdajszego przedstawienia „Dziadów“ w teatrze Wielkim, w czasie którego rzucano na widownię śmierdzące jaja i różne chemikalia, policja aresztowała 3 studentów uniwersytetu wiedeńskiego, jednego słuchacza politechniki praskiej, jednego słuchacza „wolnych kursów“, jednego wychowawcę szkoły prywatnej i 3-ch wychowawców szkoły Wawelberga.

Komunikat urzędowy.

(Depesze Petersburskiej Ag. Telegraficznej).

Stan rzeczy w Lenskim okręgu złotodajnym, gdzie, jak wiadomo, w początkach marca wybuchnęło bezrobocie, w ostatnich dniach znacznie się zaostrzył. Na początku bezrobocia robotnicy przedstawili szereg żądań, w których prócz skarg na złe pożywienie, złe mieszkania, na brak pomocy lekarskiej i na niektóre przekroczenia kontraktów ze strony jakoby leńskiego towarzystwa kopalń, żądali oni 8-godzinnego dnia roboczego, bezzwłocznego usunięcia 35 urzędników i przyjmowania oraz uwalniania robotników tylko za zgodą wybranych przez nich delegatów. Prócz tego robotnicy żądali znacznego podwyższenia płacy, a w razie niespełnienia tego wynagrodzenia do września, licząc i dni bezrobocia.

Towarzystwo, uznając niektóre żądania za niesłuszne (np. pomoc lekarską według zarządu jest dostateczna, w kopalniach bowiem ordynuje 6 lekarzy, 12 felczerów i 5 felczerek) zgodziło się na szereg zmian, odrzuciło jednak podwyższenie płacy, wypłacenie za bezrobocie i obrachunek do września. Powództwo robotników przeciw niewypełnieniu kontraktów przez towarzystwo sąd pokoju odrzucił, uznając za winnych niedotrzymania kontraktów robotników. Osoby, przeciw którym zapadł taki wyrok sądu, podlegały eksmisji z mieszkań, należących do towarzystwa, robotnicy jednak oparli się temu. Wobec wzburzonego nastroju miejscowy oddział wojska został wzmocniony przez żołnierzy z Kireńska, tak, że ogólna liczba żołnierzy, włączając strażników miejscowych doszła do 340 ludzi. Jednocześnie z Irucka delegowani zostali do kopalń podprokurator sądu okręgowego i rotmistrz żandarmerji Tereszczenkow.

Wszystkie próby pokojowego załatwienia targu spełzły i robotnicy strajkujący w dalszym ciągu korzystali z prowiantów ze składów towarzystwa i z mieszkań. Stan ten wobec uchylania się od pracy przy zupełnym zabezpieczeniu żywnościowym zagrażał przeciągnięciem bezrobocia do czasu nieokreślonego.

Tymczasem osoby delegowane stwierdziły, że całym ruchem kieruje komitet strajkowy, na którego czele stoi jeden z zesłańców. Ponieważ robotnicy w ogólności byli skłonni do wznowienia pracy i według wszystkich danych nie zrobili tego pod naciskiem komitetu, przyczem nie zadowalniał się już bezczynnością, lecz przedsięwzięli środki czynne i przeciwdziałali władzom, jak sprzeciwianie się eksmisji robotników z wyroków sądu, rewizja pociągów, wyparcie przemocą niestrajkujących robotników, więc postanowio, no aresztować komitet.

Skutkiem postanowienia sędziego śledczego w nocy z 16 na 17 b. m. członkowie komitetu w liczbie 10 zostali aresztowani, poczem wzburzony tłum robotników, liczący przeszło 1000 osób, zjawił się do inspektora okręgowego z kategorycznym żądaniem natychmiastowego uwolnienia aresztowanych, groząc w przeciwnym razie zwołaniem wszystkich robotników i wyruszeniem do Bodajbo dla ich uwolnienia.

Jako termin dla wykonania tego żądania wyznaczono godz. 3 rano. Wszystkie środki dla

uspokojenia tłumy okazały się bezowocne i tłum już 3-tysięczny ruszył do miejsca kwatrowania żołnierzy, dokąd przybył o godz. 5½ rano.

Bez względu na uprzedzenie i sygnały tłum uzbrojony w drągi, kamienie i cegły posunął się groźnie ku oddziałowi, który zmuszony był dać kilka salw, przyczem poległo według raportu inspektora 107, ranionych zaś zostało 83 robotników.

TELEGRAMY.

— ? —

Konstantynopol, 18 kwietnia. (wł.) Dziś przed południem flota włoska pojawiła się przed wejściem do cieśniny Dardanelskiej i wkrótce potem rozpoczęła bombardowanie pobrzeżnych fortów tureckich, w tej samej chwili, kiedy sułtan dokonywał uroczystości otwarcia nowo wybranego parlamentu Ottomańskiego. Baterie tureckie z fortec Seddil-Baar po stronie europejskiej i Kum-Kalesi po stronie azjatyckiej żywo odpowiadały na ogień dział statków wojennych włoskich. W bombardowaniu brało udział 27 okrętów wojennych floty włoskiej. Szczegółów brak. Wiadomo tylko, że jeden z krążowników włoskich, czy to wskutek natknięcia się na minę podwodną turecką, czy wskutek uszkodzenia przez działa fortu Kum Kalesi, już zatonął. Kanonadę słyszeć w dalszym ciągu.

KONSTANTYNOPOL, 18 kwietnia. (P.) Sułtan otworzył nową sesję parlamentu. Obecni byli następca tronu, ciało dyplomatyczne i ministrowie. Wielki wezyr przeczytał mowę tronową przy burzliwych oklaskach. Po zwykłej modlitwie, odmówionej przez mułę, sułtan ze swiatą opuścił parlament. Na otwarciu było obecnych około 163 posłów, wobec jednak braku quorum posiedzenie zamknięto.

Podczas ceremonii otwarcia otrzymano telegram o bombardowaniu przez flotę włoską Kum Kalesi i o zatopieniu przez działa twierdzy w Dardanellach krążownika włoskiego.

ALEKSANDRYA, 18 kwietnia. (P.) Wobec pojawienia się krążowników włoskich na wodach egipskich do Aleksandryi przybył krążownik angielski z poleceniem neutralności wojska egipskiego.

LONDYN, 18 kwietnia. (P.) Z Zagóry donoszą do „Timesa“, że w pobliżu góry Pelion zauważono włoskie okręty wojenne, kierujące się na północ.

LONDYN, 18 kwietnia. (P.) U wejścia do Dardanellów słyszeć było kanonadę. Według pogłosek, włosi rozpoczęli bombardowanie.

ATENY, 18 kwietnia. (P.) Dwa silne oddziały włoskich okrętów wojennych przepłynęły wczoraj, jeden rano, drugi wieczorem, kierując się na północ.

Zrana podплыły do wyspy Rodos cztery pancerniki włoskie, z których dwa przepłynęły przed miastem, zatrzymały statek grecki i zrewidowały go, puściły wolno.

PETERSBURG, 19 kwietnia. (P.) Przy dyskusji nad przedłożeniem w sprawie szkół ludowych w Radzie państwa, Pichno i Ofrosimow zgłosili przy paragrafie, dopuszczającym naukę języka miejscowego, dodatek, aby ludność mała i białoruska nie była uważana za innojęzyczną. Dodatek ten ma zapobiec uważaniu dyalektów mało-białoruskiego za samoistne języki. Pichno oświadczył, że w Małorosyi szczególnie zaś w sąsiedniej Galicyi panuje zdanie, że dyalekt małoruski nie jest dyalektem języka rosyjskiego, tylko osobnym językiem, równym innym językom słowiańskim. Zastępcy tego kierunku nazywają ludność małorosyjską ukraińską. Dążność ta do zupełnego wyodrębnienia języka stoi w związku z polityczną dążnością i jest równie szkodliwą. Rada państwa musi mieć przed oczyma, że w przyszłości po za granicami Rosyi łatwoby mogły istnieć ważne interesy dążące, aby ruch ten o ile możności wzmocnić. Jeżeli by miało do tego przyjść, to trudno sobie wyobrazić coś, coby było dotkliwszem dla narodu i państwa rosyjskiego, jak to. Wobec wielkiej ważności tej kwestyi należy się zadowolnić myślą, że obecne prerogatywy języka rosyjskiego są dostatecznie warowane.

Dyskusya nad tym wnioskiem odbędzie się dziś.

IRKUCK, 18 kwietnia. (P.) Stan rzeczy w kopalniach złota towarzystwa Leńskiego zaostrzył się ogromnie. Wojsko użyło broni. Zabito 107 robotników, ranionych jest 80.

WIEN, 18 kwietnia. (wł.) Na początku posiedzenia Izby posłów, prezydent Sylvester poświęcił wspomnienie zmarłemu prezydentowi Izby francuskiej Brissonowi i katastrofie parowca „Titanic“. Posłowie wysłuchali przemówienia tego stojąc. Gdy prezydent skończył, zawołał pos. Biankini:

— Panie prezydencie, pan zapomniał o wielkiej katastrofie, która dotknęła naród chorwacki. (Żywe okrzyki ze strony posłów chorwackich przeciw rządowi węgierskiemu).

Następnie odczytano wnioski, między tymi interpelacyę p. Sustercicza imieniem klubu słoweńsko-chorwackiego do prezydenta ministrów, która podnosi, że zawieszenie konstytucyi w Chorwacyi nie jest wyłącznie sprawą węgierską. To niesłychane złamanie konstytucyi—podnoszą interpelanci—narusza powagę monarchii, za granicą i w szczególności może mieć katastroficzne następstwa dla polityki bałkańskiej. Interpelanci zapytują, jakie środki przedsięwziął rząd austro-węgierski dla strzeżenia powagi monarchii i interesów narodu chorwackiego.

Podczas odczytania tej interpelacyi wznosili radykalni posłowie czescy i chorwacy burzliwe okrzyki.

W tej samej sprawie wnieśli interpelacyę socjaliści. Po odczytaniu wniosków rozpoczęło się pierwsze czytanie projektu rządowego o pragmatyce służbowej dla urzędników państwowych.

WIEN, 18 kwietnia. (wł.) Wczoraj radzili posłowie dalmaccy, naprzód sami, później z klubem słoweńsko-chorwackim, w jaki sposób wprowadzić na porządek dzienny dyskusyę o zawieszeniu konstytucyi w Chorwacyi.

BUDAPESZT, 18 kwietnia. (wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu węgierskiego prezydent ministrów hr. Khuen zawiadomił, że podał się do dymisji i zgłosił wniosek o odroczenie sejmu aż do zamianowania nowego rządu. Sejm powziął w tym duchu uchwałę, poczem posiedzenie zostało zamknięte.

WIEN, 18 kwietnia. (wł.) Najważniejszym kandydatem na marszałka Galicyi jest, jak słyszeć, Dawid Abrahamowicz.

BUDAPESZT, 19 kwietnia. (wł.) Nominacya Lukacsa—jak sądzą—nastąpi za kilka dni. Lukacs obejmuje program reformy wyborczej i reformy ustawy wojskowej. Hr. Khuen sprzeciwiał się temu, Lukacs je przyjmuje. Reforma wyborcza nie wydaje się tak trudną, jakby się z pozoru zdawało. Stronnictwo Justha żąda powszechnego równego tajnego głosowania w gminach; Tisza się temu sprzeciwia, jednakże równość jak ją Justh proponuje, jest tylko wykluczeniem pluralności; powszechność również nie jest powszechną, gdyż i Justh chciałby wykluczyć pewne—jak je nazywa—zawisłe elementa, to znaczy przeważnie słowiańskich wyborców. Na tej podstawie przyjdzie zapewne do zgody. Według Justha liczba wyborców miałaby wynosić 2,600,000, Tisza godzi się już na 2 miliony; skoro ta sprawa zostanie załagodzoną, nic już nie stanie na przeszkodzie załatwieniu obu ustaw.

HALIFAX, 18-go kwietnia. (wł.) Telegrafista iskrowy na okręcie kablowym „Minia“ donosi, że odebrał wiadomość, iż na pokładzie parowca „Baltic“ znajduje się 250 podróżnych z okrętu „Titanic“. Wiadomość ta nie nadeszła wprost do okrętu „Baltic“, lecz za pośrednictwem nieznanego jakiegoś parowca. Depesza zaznacza jeszcze, że „Carpathia“ ma na pokładzie 760 osób. Kapitan „Minia“ zapewnia, że depesze dobrze odebrano, nie może jednak oczywiście ręczyć za jej autentyczność.

WASZYNGTON, 18 kwietnia. (wł.) Departament marynarki otrzymał następującą depeszę iskrową od krążownika wywiadowczego „Chester“: „Carpathia“ drogą na Portland donosi, że listę podróżnych I i II klasy, oraz załogi wysłano na ląd stały. „Chester“ dostarczy listy uratowanych podróżnych III kl., skoro „Carpathia“ będzie mogła ją wydać.

NOWY JORK, 18-go kwietnia. (wł.) Cunard Line otrzymał telegram od kapitana okrętu „Franconia“, że dziś rano o godz. 6 m. 10 połączył się telegraficznie z okrętem „Carpathia“, na którym znajduje się 705 rozbitków z „Titanic“.

ANTWERPIA, 18 kwietnia. (wł.) Pomiedzy ofiarami na „Titanic“ znajduje się profesor z konserwatorium muzycznego z Leodyum Crusius, angażowany jako kapelmistrz, który wraz z całą kapelą okrętową utonął.

LONDYN, 18 kwietnia. (wł.) Jak było do przewidzenia, wiadomości podane przez okręt „Bruce“, jakoby otrzymane z „Carpathii“ o szczegółach katastrofy są zmyślane, bo „Carpathia“ wogóle znosi się telegraficznie tylko z rządem. „Carpathia“ miała przybyć wczoraj wieczorem do Nowego Jorku. Urzędownie donoszą, że ma ona na pokładzie nie 868, ale tylko 705 uratowanych pasażerów, że więc liczba ofiar jest jeszcze większą, niż pierwotnie obliczono.

NOWY JORK, 18 kwietnia. (wł.) Dzienniki donoszą o nowej wielkiej katastrofie okrętowej. Wiadomości o tej nowej katastrofie dotąd jednak nie zostały potwierdzone. Z Halifax donoszą:

Nadszedł tu telegram iskrowy z okrętu „Earl Grey“, donoszący, że okręt ten jest w wielkiem niebezpieczeństwie i prosi o szybką pomoc. „Earl Grey“ zderzył się koło St. John z górą lodową. Na pokładzie tego okrętu znajduje się 2000 podróżnych. Dotąd brak wszelkich szczegółów.

MEKSYK, 18 kwietnia. (P.) W odpowiedzi na notę północno-amerykańską rząd meksykański zaprzeczył prawu, jako nieuzasadnionemu, dawania Meksykowi rad przez rząd waszyngtoński.

Prezydent rzeczypospolitej meksykańskiej złożył odpowiedzialność za gwałty w miejscowościach objętych powstaniem.

KONSTANTYNOPOL, 19 kwietnia. (P.) Dwa okręty włoskie bombardowały Wati, główne miasto wyspy Samos. Okręty bombardujące Kumkalle o godz. 2 odpłynęły w kierunku Tenedos. U wielkiego wezyra zebrała się rada ministrów.

PARYZ, 19 kwietnia. (P.) Do biura Havasa telegrafują, że Mounier wysłał z Casablanki do Mekinezu wojska na zmianę oddziałów, które wymaszerowały do Fezu. Millerand zawiadomił rząd o możliwej potrzebie wysłania wojsk do Marokko.

GABES, 19 kwietnia. (P.) Szwadron spahów wymaszerował ze Staksu do Bengardon dla pełnienia służby strażniczej na granicy Trypolii, by uniemożliwić włoskom korzystanie dla celów wojennych z kolei tunetńskiej.

Z ostatniej chwili.

BERLIN, 19 kwietnia. (wł.) Agencya telegraficzna Havasa potwierdza wiadomość o bombardowaniu cieśniny Dardanelskiej przez flotę włoską. Kanonadę słyszeć na całym wybrzeżu. Zatonięcie jednego okrętu włoskiego nastąpiło skutkiem najechania na minę podwodną.

BERLIN, 19 kwietnia. (wł.) Depesze z Konstantynopola stwierdzają, że dziś przed południem u samego wejścia południowego cieśniny Dardanelskiej ukazała się olbrzymia flota włoska, licząca 27 okrętów. Po krótkim manewrowaniu rozpoczęła się silna kanonada południowego wejścia do cieśniny w miejscu, gdzie leży fort turecki Kum Kalesy. Tureckie działa pozycyjne żywo odpowiadały. Dotychczas brak szczegółów. Słyszeć tylko, że jeden krążownik włoski, silnie uszkodzony strzałami tureckimi, miał pójść na dno.

Konstantynopol, 19 kwietnia. (wł.) Ministerjum spraw zagranicznych zawiadamia, że 27 okrętów floty włoskiej rozpoczęło bombardowanie portu Cum-Calesi u wejścia do Dardanellów. Z fortów tureckich odpowiadano ciagle. Jeden z okrętów włoskich, trafionych granatem, poszedł na dno. Bombardowanie trwa w dalszym ciągu.

Berlin, 19 kwietnia. (wł.) Według doniesień „Local Anz.“, bombardowanie Cum-Calesi skończyło się wczoraj o godz. 11 wieczorem i nie wyrzadziło większych uszkodzeń w porcie. Pływające miny w Dardanellach uruchomiono. Włosi przecięli kabel. Żeglugę zupełnie przerwano.

Berlin, 19 kwietnia. (wł.) Dzisiejsze dzienniki niemieckie żywo omawiają fakt bombardowa-

nia Dardanelów i twierdzą zgodnie, że polityczne konsekwencje tego kroku mogą mieć olbrzymie następstwa.

Berlin, 19 kwietnia. (wł.) „Berl. Tageb.“ donosi z Petersburga, że rząd rosyjski wniosie dziś w Konstantynopolu protest przeciwko zamknięciu Dardanelów dla żeglugi.

Konstantynopol, 19 kwietnia. (wł.) Flota włoska obstawiła wyspę Lemnos, która ma stanowić dla niej podstawę operacyjną.

KONSTANTYNOPOL, 19-go kwietnia. (P.) Urzędownie zakomunikowano, że pojawiła się przed Mymkale flota włoska, złożona z 4 pancerników i 20 torpedowców oraz 3 okrętów transportowych, jeden z nich został poważnie uszkodzony ogniem działowym z fortów.

OCHRANIE, 19 kwietnia. (P.) Włosi bombardowali forty Topiak Kale, Kumkale i Ochranie. Wypuścili 180 wystrzałów.

Konstantynopol, 19 kwietnia. (wł.) Wczoraj wieczorem zebrała się nadzwyczajna rada ministrów.

Paryż, 19 kwietnia. (wł.) Ostatnie wiadomości z Fezu przedstawiają sytuację b. krytyczną. Całe miasto jest w rękach rewolucjonistów i zbuntowanego wojska. Część gwardyi sultanskiej została wyrzucona.

Rewolucyoniści zajęli telegraf i wymordowali urzędników.

Nowy Jork, 19 kwietnia. (wł.) Burmistrz zarządził surowe środki w celu zabezpieczenia swobod ego wylądowania pasażerów „Carpathii“.

Tylko rodziny, lekarze i pielęgniarki, oraz przedstawiciele, utworzonych natychmiast po katastrofie, komitetów pomocy ofiarom, będą dopuszczeni.

Berlin, 19 kwietnia. (wł.) Dotychczas nie nadeszły wiadomości o przybyciu „Carpathii“ do Nowego Jorku, pomimo, że przyjazd oczekiwany był pomiędzy 5 a 7 rano.

Berlin, 19 kwietnia. (wł.) Według doniesień „Lokal Anzeigera“, ostatnia lista z „Carpathii“, zawiera sto nazwisk pasażerów dolnego pokładu. Nazwiska są poprzekreślane, pozwalają jednak domyślić się, że uratowani są to przeważnie skandynawscy rosyjanie, a głównie—polacy.

Nowy Jork, 19 kwietnia. (wł.) Ostatnie telegramy, nadeszłe z „Carpathii“ donoszą, że obecny na niej dyrektor linii „Withe-Star“ zaprowadził ścisłą cenzurę depesz. Kłóżownicy „Chester“ i „Stalen“ donoszą, że na zapytania ich o rozmiary i szczegóły katastrofy, „Carpathia“ nie chciała odpowiedzieć, pomimo, że potwierdziła odbiór zapytania.

Nowy Jork, 18 kwietnia. (wł.) Zarząd linii „Kunior“, do którego należy okręt „Carpathia“ zamówił w tutejszym zakładzie pogrzebowym 150 trumien, które mają być gotowe z chwilą przybycia „Carpathii“. Fakt ten wywołał w całym mieście wstrząsające wrażenie.

Waszyngton, 19 kwietnia. (wł.) Senat wydelegował siedmiu członków, którzy wyjechali już do Nowego Jorku i natychmiast po przybyciu „Carpathii“ udadzą się na jej pokład w celu przeprowadzenia najsurowszego śledztwa.

Nowy Jork, 19 kwietnia. (wł.) „Carpathia“ donosi, że ofiary z „Titanica“ znajdują się w strasznym stanie. Około 250 osób jest ciężko rannych lub chorych, jedna z ofiar ma zupełnie odmrożone nogi, wiele odniosło b. poważne obrażenia wewnętrzne,—reszta niebezpiecznie choruje z powodu kilkodzinnego przebywania wśród lodów.

Dyrekcja linii Withe-Star nie chce udzielić bliższych szczegółów.

Ilmersdorf, 19 kwietnia. (Tel. wł. godz. 1 min. 59). O 4-ej rano przybyła do portu „Carpathia“ z 775 rozbitkami, z których 160 jest cięż-

ś. † p.

Franciszka z Czerwińskich Krolopp

Wdowa po ś. p. Wacławie,
po krótkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, przeżywszy lat 88,
zakończyła życie dnia 19 b. m.

Wyprowadzenie zwłok na Stary cmentarz katolicki nastąpi w niedzielę, dnia 21 b. m.,
o godzinie 4 po południu, z domu przy ul. Przejazd № 16, na które to obrzędy zapraszają
krewnych i życzliwych, pogrążeni w ciężkim smutku

DZIECI, WNUKI I PRAWNUKI.

ko chorych. Na wybrzeżu rozgrywają się rozdzierające sceny.

RÓŻNE WIĘŚCI.

ULECZENIE TĘPOTY UMYSŁOWEJ.

Jak donoszą z Lipska, prof. tamtejszego wydziału lekarskiego, dr. Payr, wykonał sensacyjną operację. Profesor Payr leczył dziecko matkowskie, któremu kawałek gruczołu tarczowego, pochodzącego z dziecka zdrowej matki, przeszczepił do nerek. W ten sposób nastąpiło odrodzenie, które spowodowało zupełne wyzdrowienie. Dziecko znajdowało się przez miesiąc pod obserwacją i obecnie będzie jako uleczone oddane rodzicom. W sprawie tej trzeba czekać na informacje, które prof. Payr ma dać na kongresie chirurgów w Berlinie.

O MILIONOWY MAJORAT.

Donoszą z Budapesztu, że sądy austro-węgierskie zajęte są skomplikowanym procesem o milionowy majorat ks. Edmunda Batthyani-Strattmann'a. Ze sprawą łączy się historia prawdziwie romantyczna. Przed 100 laty przeszło znalezione w Wiedniu opuszczonego i samotnego chłopca, liczącego wówczas 6 lat. Zabrano go do domu podrzutków, gdzie z niewyświetlonej dotychczas przyczyny dano mu nazwisko Antoni Batthyani. Człowiek ten zmarł przed kilkudziesięciu laty, ale pozostawił córkę, która na spółkę z dziećmi brata Antoniego Batthyani'ego odszukała dokumenty stwierdzające, dlaczego 6-letni znalazł otrzymał nazwisko Batthyani. Dokumenty te mają stwierdzać, że on był właśnie prawym i jedynym dzieckiem milionowego majoratu.

Sprawa ma być niebawem rozstrzygnięta przez wydział prawny węgierskiego ministerium spraw wewnętrznych.

DZIECI PIJAKÓW.

Strasne obrazy przedstawia organ związku wstrzeźliwości „Der Morgen“. Milion dzieci pijaków, tak pisze to pismo, żyje wedle wiarogodnych obliczeń w Niemczech. Jaka niedola kryje się poza temi liczbami! Jak niektórzy rodzice swe dzieci w beznamiętnej lekkomyślności wychowują na pijaków, wykazuje następująca rozmowa: Nauczycielka: „Dzieci, czego potrzeba do kawy?“ — Niektóre dzieci wołają „cukru“, inne „wódki!“ — Nauczycielka: „Ależ dzieci, jak można łąć wódkę do kawy?“ — „O ja nie leję wódki do kawy“, odpowiada 5-letnia dziewczynka, „ja robię tak, jak tatko i mama, piję wódkę po kawie“. — Bez jakiegokolwiek wzburzenia pyta nauczycielka dalej: „Dzieci, kto z was robi tak samo?“ I natychmiast podnosi się jeszcze pięć rąk! — Tak było w pewnej ochronce!!!

FIASCO WYCIEZKI BUŁGARSKIEJ.

Wycieczka bułgarskich nauczycieli i nauczycielek ludowych, którzy w liczbie 45 wybrali się do Rosji z inspektorem szkół ludowych sofijskiego okręgu naukowego, Kierniewem na czele i mieli spędzić święta Wielkanocne w Kijowie — zawróciła z drogi i zaniechała swego przedsięwzięcia. Powodem tego był otrzymany w Bukareszcie telegram rosyjskiego ministerium komunikacji, odmawiający przejazdu kolejami rosyjskimi według taryfy ulgowej.

MILIONER SAMOBOJCA.

Donosiliśmy już o samobójstwie milionera, E. Kałmuckiego, właściciela wielu majątków na

południu Rosji i w sąsiedniej Rumunii, licznych fabryk, lasów, których ogólna wartość wynosi około 40 milionów rubli. Bogactwa te nie przynosiły szczęścia stroniącemu od ludzi i wszelkiej działalności społecznej i żyjącemu samotnie milionerowi. Był on jedynie amatorem psów i tych posiadał setki. Kałmuckij często wyjeżdżał do Paryża, skąd powracał w towarzystwie i wtedy w pałacu jego w Synzereju, w gub. besarabskiej nieraz przez miesiąc trwała zabawa. Jednak milioner prędko obrzydzał sobie takie życie i znowu popadał w samotność. Nagle rozeszła się wieść, że Kałmuckij wreszcie znalazł kobietę, która go pokochała. Niedługo milioner cieszył się szczęściem; owa kobieta zachorowała i umarła. I znowu życie straciło dla Kałmuckiego wszelką wartość. Milioner przyłożył rewolwer do skroni i pociągnął za cyngiel... Śmierć nastąpiła natychmiastowo. Olbrzymie bogactwa, pozostałe po milionerze, zgodnie z testamentem ojca jego, przejdą na własność ziemstwa besarabskiego.

Otworzyłem Księgarnię „Przeglądu Katolickiego“

UL. SW. ANDRZEJA № 3.

931

GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 19/4 1912 roku).

	Zad.	Ofiar.		Zad.	Ofiar.
Czeki na Berlin . . .	46.377	—	5% L. m. Piotrkowa	—	—
4% Renta . . .	91.50	90.50	Akc. Lilpopy . . .	—	—
5% Pożyczka z 1905	104.25	103.25	Putilowskie . . .	159	157
5% Pożyczka z 1908	104.25	103.25	„ Rudzki i S-ka	—	—
Promjówka I-ej em.	406	400	„ Starachowickie	—	—
II-ej . . .	861	851	Banku H. m. Warsz.	—	—
Szlacheckie . . .	388	388	„ Łodzi . . .	—	—
4% Listy Ziemskie . .	89.00	88.00	Rudzki i S-ka n. ak.	—	—
4% . . .	—	—	B-ku H. Warsz. n. ak.	—	—
5% Listy Warsz. . .	89.00	88.00	B-ku Dysk. Warsz.	—	—
4% . . .	—	—	Akeye Zyrard. zakl.	—	—
5% L. Łódz. . .	89.00	88.00	4% Oblig. Warsz.	—	—
4% L. Łódz. . .	—	—	5% L. Częstochowy	—	—
Bank H. Łodzi n. ak.	—	—	Bank Państwa . . .	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data	Barometru w mm do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędk. wia- tru (metrów na sekundę)	Uwagi
18/IV 1 po poł.	748.5	+14.0	59	Pd W 2	Z dnia 18/IV
18/IV 9 wiecz.	740.4	8.1	82	Pd W 1	Temperatura max. +15.0 C,
19/IV 7 rano	747.8	8.6	82	Pd W 2	min. 3.2 Opada 0.0 mm

Potrzebni zaraz bardzo zdolni

maszynowi ślusarze

Zgłaszać się w sobotę dnia 20 b. m. do Hotelu Polskiego między 6 a 8 wieczorem. Portyer wskaże. 1565

Dr. med.

611

Władysław Hertzberg

ordynuje od 1-go maja w Marjenbadzie
::: Maus „Schwarzer Adler“ :::

Dr. L. PRYBULSKI powrócił

ULICA POŁUDNIOWA Nr. 2.
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i
moczopłciowe i niemoco płciowe, Leczenie Syphilis
EHRlich-HATA 606 wódrozylinie.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od
6—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 1201

Gra o mistrzostwo w piłkę nożną

W niedzielę dnia 21 kwietnia o godzinie 9^{1/2}, rano na placu specjalnym Targowa 87/89.

„Sport u. Turnverein“ — „KRAFT“

O godzinie 2-iej i pół po południu Targowa 87/89.

T. M. R. F. Widzew — „Wiktorja“

P. S. W sobotę d. 20 kwietnia na placu sportowym Targowa 87/89 Training reprezentacyjnej drużyny łódzkiej. 1442



WASILEWSKI i S-ka

Kaucyonowany Kantor Komisowy

W WARSZAWIE,

Marszałkowska 123 — tel. 31-94.

Kupno i sprzedaż majątków ziemskich, domów, placów. Lokata kapitałów. Rekomendacja nauczycieli i nauczycielek, cudzoziemców. 501.

Dr. F. Lange

wyjechał do 1 maja t. b.

Zdolni kotlarze

znajdą natychmiast zajęcia. Wiadomość: ul. Senatorska 21. 1416-5

Jest do sprzedania **APTEKA SIELSKA** Kaliska gubernia blisko granicy, obrót 5.200 rb. Raz na tydzień dojeżdża doktor. Blizszych wiadomości udziela A. Kozłowski. Łódź, Zarzewska 56. 1404-3-1

DROBNE OGŁOSZENIA.

Meble wyprzedam zaraz za bezcen; kredens, stół, 12 krzesel, otomane, szafy, biurko, bibliotekę łóżka z materacami, bielizniarkę, umywalnię, toaletę, meble salonowe, trzema obrazami, lampy, słupy, etażerki, ekrany, stoliki, zegar, pensyonerkę, biureczko damskie, wieszak. Zawadzka 46-1. 3045-6-5

M Kredens, stół, krzesła, tremo, łóżka z materacami, szafy, bielizniarkę, toaletę, otomanę, garnitur salonowy, także trzema, słupy, stoliki, drobiazgi, lampy, obrazy, sprzedam bardzo tanio. Piotrkowska № 225-2. 3044-6-5

M Pokój duży słoneczny umeblowany lub nie do wynajęcia od maja do września. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 2575d

M Meble rozprzedam tanio z trzech pokoiów, oraz maszyny nożną. Południowa 24-14. 5218-5-1

Chłopcy potrzebni do zakładu ślusarskiego, Leszno 32. 3153-3-2

Do sprzedania filia piekarska. Widzewska № 121. 3121-2-2

Do sprzedania platformy na reosorach, parokonne, mało używane. Wiadomość: Wysoka 10, telefonu 25-66. 3147-2-2

Filia rzeźnicza w każdym czasie do odstąpienia. Wiadomość: Gubernatorska № 28. 3194-3-1

Filia rzeźnicza do sprzedania. Zubardz, Fejtra 14. 3196-3-1

Fryzjerski uczeń do zakładu F. Szybiły potrzebny zaraz. Radwańska 56. 3104-5-3

Józef Stefan Janiszewski zagubił paszport wydany z magistratu łódzkiego. 5207-5-1

Krawiec męski, zdolny, podreżny, poszukuje kondycyl. Ul. Głowacka, Bałuty Nr. 17, m. 12. 3158-2-2

Kamiński, tuż przy stacji; piękna willa, otoczona 3-eh morgowym starodrzewem, odpowiedzialna na rezydencję, pensjonat, mieszkanie kilkupokojowe; do sprzedania na dogodnych warunkach, bliższa wiadomość: Zawadzka № 10-18. 3216-2-1

Maszyny 2 Singera pięknie szyjące; nożna 16 rb. ręczna 10 rb. Piotrkowska 105, m. 5. 3219-4-1

Mleczarnia do odstąpienia zaraz, dobrze prosperująca. Wiadomość: Przejazd 52. 3160-3-2

Maszynę do sztańcowania różnych artykułów i szafkę wystawową sprzedam. Błach, Wysoka № 26. 3200-2-1

Nauczycielka z czteroklasowym wykształceniem i muzykalna (pianino) potrzebna na stałe. Rzgowska 98, Wieczorkowski. 3180-5-2

Ogrodnik zdolny z dobrimi świadectwami, poszukuje posady. Łaskawe oferty proszę składać w administracji „Rozwoju“, dla „Ogrodnika“. 5014-3-5

Osoba młoda, inteligentna, z niemieckim, poszukuje miejsca do wyreżczenia pani, gospodyni, troskliwa opieka dla dzieci. Wiadomość lub oferty: Łąkowa 20, mieszk. 6. 3202-2-1

Place w Rudzie tunio, zastrzeżone, 1/2 gotówka, reszta na spłaty. Wiadomość: sklep tytoniu Drabikowskiemu № 105 ulica Piotrkowska; od 3 do pół do 5; od 9 kop. lokiet. 3160-5-2

Poszukuję posady ekspedyenta, woźnego, inkasenta, lub innej podobnej. Znam handlowość. Mogę złożyć kaucję. Mam dobrą protekcję. Oferty proszę składać w „Rozwoju“ pod lit. S. T. 3185-5-2

Potrzebne zdolne panny do szycia kołder. Piotrkowska 200, mieszk. 12. 3145-5-2

Potrzebni czeladzie stolarscy na meble. Ulica Skwerowa № 15. 3170-2-2

Potrzebne są zdolne panny do szycia. Ul. Widzewska № 152, wejście z Fabrycznej. 3176-2-2

Potrzebny zaraz czeladnik siodlarski i chłopiec do praktyki, Nawrot 39, m. 18. 3171-3-2

Potrzebne zdolne staniczarki, spódniczarki i tuczenice. Wiadomość: Piotrkowska 165. Borowska i Proppe. 3105-5-3

Pralnia do sprzedania z powodu choroby. Aleksandryjska 19. 3202-5-5

Pokój frontowy z osobnym wejściem do wynajęcia. Przejazd № 46, m. 24. 3106-2pt-2

Potrzebny chłopiec na praktykę do kantoru za małym wynagrodzeniem. Oferty pod literami „12 B. S.“. 3190-1

Pokoik do wynajęcia. Szkołna № 28, m. 22. 3195-2-1

Przybłąkał się pies pudel. Odebrać można przy ul. Widzewskiej 35, w sklepie. 3198-5-1

Potrzebny subiekt do zakładu fryzjerskiego na dobrych warunkach; także chłopiec do obsługi. Benedykta № 1, m. 22. 3187-2-1

Plac narożny do sprzedania. Radogószcz. Ul. Wspólna i Długa. Wiadomość: Młynarska № 36, piekarnia. 3205-5-1

Rosyjanin urzędnik, średnie wykształcenie, poszukuje korepetycji albo jakiego innego zajęcia. Łódź, główna poczta, poste restante „Liryckiemu“. 3221-1

Rower w dobrym stanie z wolnym kołem, sprzedam. Łąkowa 14-7. 3210-2-1

Słusarnia sprzedam z powodu wyjazdu. Nawrot 8. 3126-3-3

Są do wynajęcia 5 pokoje z kuchnią od 1 lipca 1912, Łąkowa № 22. 3137-5-3

Sklep spożywczo-kolonialny do sprzedaży. Częstochowska 15. 3206-2-1

Sklep na Szkolnej do wynajęcia. Wiadomość: ul. Wólczańska 39, w piekarni. 3184-3-2

Sublokator może dostać mieszkanie. Zachodnia 24, m. 21. 3115-3-2

Sprzedam garnitur mebli. Składowa 51, m. 52; od 1-ej do 4-ej po południu. 3125-5-3

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Piaseczna 15. 3191-3-1

Sklep kolonialny do sprzedania. Zielona 11, Bałuty. 3073-4-4

Tanio do sprzedania z powodu choroby dom murowany z budynkami: 8 morgów ziemi, ogród, oraz całe zabudowanie. Wiadomość: Stanisław Lewandowski, Radogószcz, ul. Dolna № 8. 3197-2-1

Woźnica trzeźwy, przyjaćiel koni, oraz chłopiec stajenny, potrzebni. Benedykta Nr. 88. 3102-5-2

Wózek malarski nowy do sprzedania, Konstancyńska 55 u kowala. 3138-3-3

Wyłet młody brązowy, piersi i tapy białe centkowane przybłąkał się. Odebrać można: Szosa Rokicińska Odeska 4-6. 3178-5-2

Zagubiono bilety na amatorskie przedstawienie, które ma się odbyć 29 kwietnia. Szanowny znalazca będzie łaskaw złożyć w Adm. „Rozwoju“. 3205-2-1

Zi 3 pokoje z kuchnią i wygodami tanio do wynajęcia od lipca, Radwańska № 55. Tramwaj 6. 2932-6-5

Z pokoje z kuchnią do wynajęcia zaraz. Przejazd nr. 48. 3115-5-3

Z place: frontowy, Zagajnikowa i Nowa, pomiędzy Nawrot a Rokicińską są do sprzedania, lub do wydzierżawienia. Wiadomość: Brzezińska 41, m. 5. 3019-5-5

Zagubione dokumenty.

Adam Klimczak zagubił paszport wydany z gminy Bogoszyce, pow. rawskiego, gub. piotrkowskiej. 3130-5-3

Lejbuś Eidelstąg zagubił paszport z gminy Lipsk, gubernii radomskiej! 3204-5-1

Lukasz Przygoński zagubił paszport wydany z gm. Grabów, pow. łęczyckiego. 3154-5-2

Maryanna Bober zagubiła kwit od paszportu wydany z fabryki Grenicha. 3189-1

Sabina Woźniak zagubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki Kistenberga. 3217-1

Skradziono paszport i paszport wydany z gminy Mazep, pow. łęczyckiego, na imię Michała Pektorskiego, oraz książeczkę wydaną z kasy Towarz. Rzemieślniczego. 3199-3-1

Wilhelmina Neiman zagubiła paszport zagraniczny z Zitan, wydany przez konsula warszawskiego. 3179-3-2

Zaginił paszport Agaty Rozmaitkiej, pow. wielunskiego. 3144-3-2

Zaginiła karta od paszportu wydana z fabryki Gottfrieda Seigerta na imię Michała Jeziorzkiego. 3152-3-2

Zaginiła karta od paszportu na imię Aleksandry Nowickiej, wydana z fabryki Stolaroff. 3155-3-5

Zaginił kwit od paszportu, na imię Antoniny Pawłowskiej wydany z fabryki Rosenblat. 3151-3-5

Zaginił kwit od paszportu na imię Franciszka Kowalskiego, wydany z fabryki Leonharda Woelkera i Girbarda. 3117-3-5

Zaginił paszport wydany z gm. Radogószcz, pow. łódzkiego, na imię Władysława Matławskiej. 3201-5-1

Zaginił paszport wydany z gm. Modzele, pow. blińskiego, gub. warszawskiej, na imię Zofii Szczepańskiej. 3188-3-1

Zaginiła karta od paszportu, wydana z fabryki Dessurmonta, na imię Ottona Wilczyńskiego. 3213-1

Zaginiła karta od paszportu na imię Józefy Wlazlak wydana z fabryki Rejcherta. 3214-1

Zaginiła karta od paszportu wydana z fabryki Grohmana na imię Aleksandra Szymańskiego. 3212-1

Zaginiła karta od paszportu wydana z fabryki Winkler, Gertner i Borman, na imię Józefy Graczyk. 3211-1

Zaginiła książeczka legitymacyjna wydana z magistratu m. Łodzi na imię Wilhelma Szulca. 3208-5-1

Zaginił paszport na imię Jana Wójcika, wydany z Warszawy, 8-go cyrkulu. 3220-3-1

Zaginił kwit od paszportu wydany z fabryki Solnika i Gindzberga na imię Jana Fiolka. 3215-1

Zaginił paszport na imię Lucyana Styczyńskiego wydany z gminy Wymysłów pow. Łaskiego i weksel z podpisem Zygmunta Stolarskiego na rub. 56 oraz wyrok sądu gminnego Górka Pabianicka na rb. 8 k. 30. 3075-3-3

KONSTANCYA ZELAZOWSKA

wdowa, lat 71,

po krótkich cierpieniach zmarła dnia 18-go kwietnia r. b. w Aleksandrowie Łęczyckim.

Wyrowadzenie zwłok nastąpi dnia 20 kwietnia, t. j. w sobotę, o godzinie 1-iej po południu z Aleksandrowa z domu W-go A. Stillera do Łodzi na Stary cmentarz katolicki, o czym zawiadamia w nieutulonym żalu

STROSKANA RODZINA.

1450

Towarzystwo „LUTNIA“ WIECZÓR KRASIŃSKIEGO

(Piotrkowska 108, tel. 21-75)

Sobota 20-go kwietnia

Współdział biorą: Symfoniczna orkiestra Towarzystwa Muzycznego imienia Chopina, pp. prof. G. Baumfeld (słowo wstępne), Z. Andrzejewski i W. Stępowski (śpiew), J. Zasacka (deklamacja), prof. A. Brandt (skrzypce), chór męski oraz Kolo dramatyczne „Lutnia“.

CENY WEJŚCIA: dla członków „Lutni“ 75 kop., dla wprowadzonych gości 1 rb. 20 kop.

Zakład leczniczy Schroth'a

w Nieder-Lindewiese (Szląsk austriacki)

założony w r. 1829 przez Jana Schroth'a

Jedyna radykalna metoda fizyczno-dyetycznego leczenia, powodująca naturalną przemianę materii i usuwająca szkodliwe składniki krwi.

Najskuteczniejsza metoda leczenia w wypadkach Reumatyzmu i Podagry a także przy wszelkich cierpieniach chronicznych i infekcyjnych.

Wykwintny komfort przy cenach bardzo umiarkowanych.
Zakład otwarty przez cały rok. Prospekty na żądanie bezpłatnie.

Lekarz zakładowy Dr. med. Paweł v. Gugzenberg: 782

Adres: Schroth'sche Kuranstalt A. G. Nieder Lindewiese Oesterreich-Schlesien.

Zarząd Banku Handlowego w Łodzi

podaje niniejszem do wiadomości, że na mocy uchwały zapadłej na Ogólnym Zebraniu Akcjonariuszów w dniu 4/17 kwietnia r. b.

dywidenda za rok 1911

zatwierdzoną została w stosunku 12% czyli po

Rb. 30 od akcji

na 250 rubli I—IV emisji, po Rb. 12.50 od akcji na 250 rubli V-ej emisji.

Wypłata tejże uskuteczniąną będzie, poczynając do dnia 5/18 kwietnia r. za zwrotem kapona: № 38 I emisji lub № 29 II emisji, № 17 III emisji, lub świadectw tymczasowych na akcje V emisji w kasach:

- Banku Handlowego w Łodzi i oddziałów tegoż w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach,
- Wołżańsko-Kamskiego Banku Handlowego w Petersburgu.

Architekt JAN VOL

Piotrkowska 149.

Przy konkursach w kraju kilka razy nagrodzony, poleca się na wystawców. Wypracowywa plany pawilonów i wszelkich dekoracji. 1438

DYREKTOR

Łódzkiej II-ej Szkoły Handlowej

(Dzielna 50) 1361

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne rozpoczną się 10/23 maja r. b. Przedstawić należy: metrykę, świadectwo pochodzenia i świadectwo o powtórnym szczepieniu ospy.

Podania przyjmuje codziennie kancelarya szkoły.

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd akcyzy zawiadamia, że w Łódzkim głównym składzie monopolowym (Zagajnikowa Nr. 2), 16/29 kwietnia r. odbędzie się licytacja na oddanie dostawy różnych towarów i spirytusu, ze składu na dworce kolejowe: Łódź-Kaliska i Łódź-Fabryczna. Oprócz tego, w tym dniu odbędzie się licytacja na sprzedaż 100 balonów w koszykach od spirytusu drzewnego, objętości 2 wiader.

Osoba, która utrzyma się przy licytacji, obowiązana złożyć kaucję w sumie 300 rubli.

Do udziału w licytacji kaucya niewymagalna. 1436

Letnie mieszkania

w miejscowości suchej i zdrowej, bliska st. Galkówek. Wiadomość u d-ra Rokickiego, Nowy Rynek № 5. 1437

Nowa serykańska

MASZYNA

do pisania systemu „Royal Standard” jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość u stróża, ul. Widzewska 50. Tamże potrzebna kasa ogniotrwała. 1432

PLAC

do sprzedania w Pabianich na ul. Rakowieck front 78 3/4, lokacja głęboki na 60 t. na Hahulach 40x16 pod łozdom. Można się dowiedzieć na ul. Nizkiej № 5/7 m. 40. 1428

DWIE MORGI ZIEMI

w całości lub pojedynczo przy torze wyścigowym w Rudzie są do sprzedania, bardzo ładne na ogrody lub letniska, 8 minut przejeżdża od przystanku. Jest także willa dochodowa w Rudzie, na kilkoletnią spłatę, również place na 5-letnią spłatę, rozmaitej wielkości i po różnych cenach w stronie Gzierzka i Rudy są z lasem. Wiadomość w Łodzi, Targowa № 45, m. 45, od godziny 6 wieczór 1408—4—1

Nowo-Rokicie

Towarzystwo pożyczkowo

oszczędnościowe

podaje do wiadomości że biuro Towarzystwa otwarte codziennie od godz. 3 — 7 po południu.

Towarzystwo wydaje członkom pożyczki na dogodnie spłaty, ratami miesięcznymi, oraz przyjmuje wkładki oszczędnościowe, płacąc od 4 do 6 procent. 1440

Wydział Rekomendacji Pracy Technicznej

przy Stow. Wzajemn. Pomocy Majstrów Fabrycz. Gub. Piotrkowskiej. Nowy Rynek № 6

Rekomenduje zdolnych fachowców fabrycznych na posady techniczne wszelkich stopni.

Dla W.W. P.P. Fabrykantów pośrednictwo Wydziału jest bezinteresowne.

Przewodniczący Wydz. Rek. Pracy Feliks Przedpełski.

Biuro Wydziału ulica Widzewska № 145 jest czynne codziennie z wyłączeniem świąt i niedziel od godz. 12 do 1-ej w południe i od 8 do 9-ej wieczorem. 549

RUBNIT

Powinien być w każdym domu w 15 minut pierze najbrudniejszą bielizną. Pokazowe pranie codziennie w Łodzi przy ul. Cegielnianej № 27 od 5—7 po południu.

DO SPRZEDANIA DOM

drzwiany, frontowy, ul. Piotrkowska 96. Oferty pisemne z podaniem sumy i terminu rozbiórki należy składać w biurze ul. Piotrkowska 150. 1424

Dr. Eugenia Korer-Gorszuni

CHOROBY KOBIECE.

Przyjmuje od 3—6 p. p. W niedzielę od 9—12 rano. 2567 Piotrkowska 121. Tel. 13-07.

Dr. ROSENBLATT

Choroby uszu, nosa i gardła.

PIOTRKOWSKA Nr. 35. Telefon 19—84. Przyjmuje od 10—11 i od 5—7; w niedzielę od 10—11. 2857

Dr. Mittelstaedt

Nikołajewska 67.

Przyjm.: od 8—9 1/2, rano i 5—6 1/2, po poł. w niedzielę i święta tylko rano od 8—10 r.

Dr. med. J. Szwarcwasser

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kiszek i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7 1/2, po południu. 661

Dr. S. SZNITKIND

Średnia № 2. 1117

Kosmetyka lekarska (piegi przyszcze, włosy etc.), choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8-ej do 12-ej po poł. i od 4 i pół do 9 w., damy od 4 i pół do 6-ej.

Dr. Sejnicki

ul. Andrzeja 7. Tel. 170. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęć: panowie od g. 9—11 r. i 5—8 po poł., panie 4—5 po poł. w niedzielę i święta 8—12 r. 1468r

Dr. Rejt

Średnia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem EHRlich-HATA 606* (wśródzylnie). Leczenie elektrycznością (elektrolizem) i masażem wibracyjnym.

Dla pań osobna poczekalnia. Godz. przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 w. Wniedzielę i święta od 9—9 p.p. 8586

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606*. Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w. dla dam od 4—5. W niedzielę i święta tylko do 3 rano. 7241

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i chorób dróg moczowych. Gabinet Roentgenowski i światło lecznicze, Krótka 4 tel. 18-45. LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606*. Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w. Dla pań osobna poczekalnia. 4258

SPECYALISTA

chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

POWRÓCIŁ. Przy syphilisie zastosowanie preparatu „606”. ZACHODNIA № 33. od 9—1 i 6—8, dla Pań od 5—6, w Niedzielę 9—3. 2897